

(Corriere dello Sport - R.Maida) Wspaniała pokusa, słodka myśl: Domenico Berardi. Na razie mówi się o nim po cichu w Trigorii, w zespole zarządzającym, ale też między Monchim i Di Francesco, którzy z różnych punktów widzenia cenią bardzo młodego napastnika Sassuolo. To operacja bardzo trudna do zrealizowania w styczniu, gdyż zasoby Romy nie są nieskończone i dlatego, że Squinzi nie puści tradycyjnie piłkarza w środku drogi, ale może ustalić transfer zimą, aby potem zakończyć go w czerwcu.

Berardi nigdy nie był realnym celem Romy, po prostu dlatego, że Sassuolo zawsze żądało ogromnych kwot, aby go puścić: latem wycena była na poziomie 50 mln euro, kupujcie albo zostawcie. Za tą cenę, mimo doceniania talentu gracza i zapewnień trenera co do walorów ludzkich chłopaka, Roma uznała, że nie warto nawet rozpoczynać negocjacji. Jednak teraz, w sezonie po Di Francesco, gdy Sassuolo zapłaciło słabym startem, który kosztował zwolnienie Bucchiego, Berardiego można pozyskać za mniejszą kwotę. Zaczął sezon bardzo słabo, zwłaszcza jeśli chodzi o trafianie, gdyż zdobył tylko jednego gola z karnego i nieuchronnie stracił na wartości. Oko na niego mają też Napoli i Inter, ale to Roma jest klubem, który ma największe szanse na jego pozyskanie. *"W przeszłości został w Sassuolo, aby pracować ze mną - mówił trener miesiąc temu podczas wywiadu dla naszego dziennika - potem dlatego, że klub chciał bardzo dużo pieniędzy, aby go sprzedać. Dla mnie zasługuje na wielki klub i mam nadzieję, że tam pójdzie. Potrafię nim zarządzać, nie ma gorącej głowy i zawsze daje z siebie maksimum. Chciałbym mieć go zawsze w swoich zespołach".* Jaśniej nie można się wyrazić.

Berardi, który odnowił w sierpniu kontrakt z Sassuolo do 2022 roku, jest w tej chwili skoncentrowany szczególnie na odzyskaniu dobrej kondycji atletycznej (miał wiele problemów fizycznych również w trakcie jesieni), ale dał już do zrozumienia, pośrednio i bezpośrednio, że bardzo kusi go idea powrotu do pracy z Di Francesco. Monchi na to liczy, po tym jak nie udało mu się pozyskać Mahreza i potem kupić Schicka. Prawoskrzydłowy, lewonożny, który potrafi mijać rywala, sobowtór Perottiego po drugiej stronie boiska, do Trigorii nigdy nie dotarł i dlatego, jeśli będą warunki, aby zadowolić trenera, Roma nie zrobi kroku w tył. Berardi, który ma dopiero 23 lata i tym samym wysoki margines rozwoju, może zostać dziś zatrudniony za 30 mln euro.

Drzwi między Romą i Sassuolo są ponadto otwarte, co potwierdzają ostatnie transfery Pellegriniego i Defrela. Sassuolo ma w kadrze trzech piłkarzy, co do których Roma zachowała prawo do wykupu, którzy mogą być wykorzystani jako karta wymienna: pomocnik Mazzitelli, który gra już drugi sezon w Serie A, młodszy Marchizza (obrońca) i Frattesi (pomocnik). Nie znajdują z kolei potwierdzenia pogłoski o ewentualnej wymianie wypożyczeń między Politano, kolejnym byłym graczem Romy i Cengizem Underem, młodym Turkiem, pupilem Monchiego, który może interesować Sassuolo, ale tylko jeśli dyrektor sportowy Angelozzi sprzeda Politano. To skomplikowana hipoteza: Politano, który jest lewonożny i gra na prawej stronie, jak Berardi i Under, chciał odejść już latem, ale został zatrzymany przy ofercie 16 mln euro przedstawionej przez Zenit Roberto Manciniego.

Autor: abruzzi